

JAKUB SWIERDŁÓW PŁOMIENNY REWOLUCJONISTA, WYBITNY ORGANIZATOR PARTII BOLSZEWICKIEJ I PAŃSTWA RADZIECKIEGO	str. 1
NARODOWY FRONT WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI	str. 2-3
Edward Ochab sekretarz KC PZPR.	
AMERYKAŃSCY MORDERCY W KOREI I U SIEBIE W DOMU	str. 4
ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO WYBORCZE SPEŁNIA SVOJE ZADANIA	str. 4

JAKUB SWIERDŁÓW

Płomienny Rewolucjonista
wybitny organizator partii bolszewickiej
i Państwa Radzieckiego

32 lata temu 16 marca 1919 r. zmarł Jakub Swierdłow, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wierny uczeń i najbliższy współpracownik Lenina i Stalina, pierwszy przewodniczący najwyższego organu władzy radzieckiej — Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich (WCiK).

Całe życie Swierdłowa było wzorem ofiarnej służby dla narodu, bezgranicznego oddania się partii bolszewickiej i władzy radzieckiej.

Jakub Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym Nowgorodzie — obecnie miasto Gorkij w rodzinie grawera. Już jako 15 letni młodzieniec zaczął samodzielne życie. W 17 roku życia wstępuje na trudną drogę zawodowego rewolucjonisty; kieruje w tym okresie nielegalnymi kółkami marksistowskimi w Niżnym Nowgorodzie ucząc robotników, jak walczyć z wyzyskiwaczami, z wrogami mas pracujących. W przededniu rewolucji 1905 roku Jakub Swierdłow organizuje robotników uralskich i zagrzewa ich do zbrojnego powstania przeciwko absolutyzmowi carskiemu. Po upadku rewolucji w ponurych latach reakcji Swierdłow pracuje jeszcze intensywniej odbudowując organizację bolszewicką wszędzie tam, dokąd deleguje go partia. W 1909 r. zostaje aresztowany w Moskwie i zesłany do odległego kraju Narymskiego, ale nieustraszonemu rewolucjonistcie udaje się zbiec z zesłania, jedzie do Petersburga, gdzie pracuje nad umocnieniem szeregów organizacji partyjnych. W roku 1910 Swierdłow zostaje ponownie aresztowany i zesłany na Syberię. W styczniu 1912 r. na konferencji praskiej wybrano Swierdłowa zaocznie do Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej. Wybuch rewolucji lutowej 1917 r. zastaje Swierdłowa na Syberii. Na wieść o upadku caratu wielki rewolucjonista niezwłocznie jedzie do Piotrogrodu. Na ogólnorosyjskiej kwietniowej konferencji partyjnej Swierdłow po raz pierwszy spotyka się osobiście z Leninem. Na konferencji tej Swierdłowa wybrano na członka KC. Zostaje sekretarzem Komitetu Centralnego partii.

Praca pod kierunkiem Lenina i Stalina pomaga Swierdłowi szybko orientować się w skomplikowanych warunkach dojrzewającej rewolucji. W tym okresie z całą siłą zabłysły jego zdolności organizacyjne: umiejętność zespalania, szybkiego podejmowania decyzji w skomplikowanych kwestiach. Kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, rozwinął Swierdłow ożywioną działalność, w dziedzinie przygotowań do

VI zjazdu partii. Jak wiadomo na zjeździe tym Stalin wygłosił swój historyczny referat, w którym wykazał niezbicie, że rewolucja stawia na porządku dziennym sprawę odebrania władzy burżuazji, przekazania jej w ręce klasy robotniczej i biedoty chłopskiej, że rewolucja stanie się pod względem swego charakteru rewolucją socjalistyczną.

Pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina, Swierdłow brał żywy udział w przygotowaniu powstania zbrojnego w październiku 1917 r.

Wkrótce po zwycięskiej Rewolucji Październikowej Swierdłow zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Na stanowisku przewodniczącego WCiK poświęca Swierdłow cały swój olbrzymi talent organizacyjny, wszystkie swe siły, całą swoją wiedzę — sprawie budowy i umocnienia pierwszego w świecie państwa radzieckiego.

Swierdłow wierzył głęboko w siły twórcze narodu, podkreślał niejednokrotnie, że władzę radziecką należy budować tak, aby najszersze warstwy mas pracujących brały udział w rządach.

Do ostatniej chwili życia Jakub Swierdłow pracował ofiarnie dla sprawy umocnienia młodego państwa proletariackiego i partii Lenina i Stalina. Obraz Jakuba Swierdłowa wiecznie żyć będzie w sercach ludzi radzieckich jako wzór ofiarnej służby, dla partii, dla narodu, dla socjalistycznej ojczyzny.

Obraz Swierdłowa zagrzewa naród radziecki do nowych wspaniałych osiągnięć w imię triumfu wielkich idei Lenina i Stalina.

Obecnie kiedy świat jest areną zacieklej walki między dwoma obozami, obozem socjalizmu i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki, oraz obozem imperializmu i reakcji, którym kierują Stany Zjednoczone, kiedy każdy dzień wzmacnia i rozszerza front walki o ostateczne zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji — szczególnie aktualnie brzmią słowa Swierdłowa, które padły z jego ust w początkach 1919 r.: „Wyzwoleniem i katorgą, szubienicą i egzekucjami usiłują kapitaliści różnych krajów powstrzymać walkę klasy robotniczej o wyzwolenie. Próżne są jednak ich wysiłki. Ruch robotniczy rośnie i rozszerza się. Bliska jest chwila jego zwycięstwa nad odwiecznymi ciemiężcami. Nie ma siły, która mogłaby zatrzymać dążącą do zwycięstwa klasę robotniczą”.

Z obrad konferencji wice ministrów w Paryżu

Przedstawiciele państw zachodnich utrudniają osiągnięcie porozumienia

PARYŻ. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw na posiedzeniu wtorkowym odbytym pod przewodnictwem Jessupa, kontynuowali pracę nad ustaleniem porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Zabierając na wtorkowym posiedzeniu głos, przedstawiciel Francji Parodi oświadczył, że „nie zdołał dotychczas określić swego stanowiska“ w sprawie nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich, jakkolwiek przyznał, że punkt ten w nowej redakcji „stanowi istotny postęp“. Jednakże w dalszej części swego przemówienia Parodi usiłował utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu propozycji radzieckich.

Parodi dowiódł raz jeszcze, że delegacja francuska pragnie uniknąć omówienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych aktualnych propozycji radzieckich i ograniczyć się do rozmów na ogólnikowy temat „poziomu zbrojeń“, w tym również zbrojeń niemieckich. Parodi ponowił swe oklepane i oszczercze twierdzenia, jakoby przyczyną obaw i zaniepokojenia w Europie była polityka Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel brytyjski Da-

vies, nawiązując do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich, ograniczył się do stwierdzenia, że przyłącza się do wypowiedzi Parodi'ego.

Davies powtórzył stare twierdzenie, jakoby propozycje radzieckie przesądzały ich rozstrzygnięcie. W szczególności Davies oświadczył, że taki charakter ma propozycja radziecka w sprawie niezwłocznej redukcji zbrojeń, przynajmniej tym samym, iż, jego zdaniem, rozpatrzenie zagadnienia sił zbrojnych może pójść również w jakimś innym kierunku, a nie tylko ich redukcji.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko stwierdził, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie wykazali jasno i konkretnie swego stosunku do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich. Z punktu tego zostały usunięte tezy, które zdaniem przed-

stawiciele trzech mocarstw zachodnich, utrudniały przyjęcie propozycji radzieckich. Jednakże obecnie przedstawiciele ci usiłują znaleźć również w nowym tekście drugiego punktu propozycji radzieckich jakieś nowe, rzekomo niemożliwe dla nich do przyjęcia sformułowania.

Przedstawiciel radziecki przystąpił do oszczerze twierdzenie Parodi'ego, jakoby polityka Związku Radzieckiego była przyczyną istniejących w Europie obaw i zaniepokojenia. Obawy przed wojną — powiedział Gromyko — nie budzi w narodach pokojowa polityka Związku Radzieckiego, który stoi na straży pokoju, który zabronił u siebie propagandy wojennej i domaga się niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz polityka państw zachodnich, które montują agresywne bloki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Prawdziwym źródłem obaw i zaniepokojenia wśród narodów jest wysięg zbrojeń w krajach zachodnich, uprawiana przez nie polityka remilitaryzacji Niemiec i rozpasana propaganda na rzecz nowej wojny.

Wydarzenia w Barcelonie są wyrazem głębokiego przywiązania narodu hiszpańskiego do sprawy wolności i pokoju

PARYŻ. Prasa francuska donosi, że mimo niesłychanego terrozu reżimu frankistowskiego, który skierował do Barcelony oddziały policyjne, wojskowe i oddziały Falangi — przeszło 200 tysięcy robotników nie wróciło do pracy.

W całej Hiszpanii policja i wojsko znajdują się w stanie pogotowia. We wszystkich ośrodkach robotniczych odbywają się masowe aresztowania. Dotyczy to w szczególności zagłębia górniczego w Asturii.

Na murach domów miast hiszpańskich pojawiły się napisy, piętnujące reżim faszystowski Franco, odpowiedzialny za nędzę i głód mas pracujących Hiszpanii.

OŚWIADCZENIE LUIGI LONGO
RZYM. — Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Par-

tii Włoch — Luigi Longo złożył oświadczenie korespondentowi „Unity“ w związku z wydarzeniami w Barcelonie.

Olbrzymie społeczne i polityczne znaczenie wydarzeń w Barcelonie — oświadczył Longo — jest najzupełniej oczywiste.

Szeroki i silny ruch ludowy tego rodzaju co w Barcelonie byłby wydarzeniem dużej wagi w każdym kraju kapitalistycznym. Fakt, że nastąpił on w Hiszpanii, gdzie szaleje bezlitosny terror faszystowski dowodzi, iż sytuacja w tym kraju jest jeszcze poważniejsza niż wydarzenia, o których donoszą dzienniki. Związek między manifestacjami w Barcelonie a kryzysem systemu atlantyckiego — ciągnął dalej Luigi Longo — jest oczywisty i bezsporny. Ruch ludowy w Bar-

celonie oraz wydarzenia, jakie rozegrały się w ostatnich miesiącach we Włoszech, Francji i innych krajach bloku atlantyckiego, którym zagraża największe niebezpieczeństwo, mają wspólne źródło: jest nim reakcja narodu na politykę wojny, uprawianą przez imperializm amerykański i jego pomocników w różnych krajach.

Protest ludności Barcelony nie jest niespodzianką. Opór narodu hiszpańskiego, któremu w walce przeciwko dyktaturze reżimu frankistowskiego przewodzi partia komunistyczna, nigdy nie ustąpił. Wydarzenia w Barcelonie są właśnie wynikiem tego głębokiego przywiązania komunistów i najlepszych demokratów hiszpańskich do sprawy wolności i pokoju.

Z życia naszego Wybrzeża

Spółeczeństwo Wybrzeża zdecydowanie popiera uchwałę Światowej Rady Pokoju

W dalszym ciągu napływają wypowiedzi robotników, uczonych, pracujących chłopów, działaczy społecznych — mężczyzn, kobiet i młodzieży. Wypowiedzi te wyrażają zdecydowane poparcie dla uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Stanisław Dziubiński, palacz — przewodnik pracy elektrowni gdyńskiej oświadczył:

„My, energetycy polscy, czynem popieramy apel Światowej Rady Obróńców Pokoju. Naszym celem niechaj będzie nowa, wyższa forma oszczędzania paliwa. Jest to zarazem nasza odpowiedź podjętą do nowej wojny, wskrzesicielom hitlerizmu, amerykańskim imperialistom.

Rozumiemy, że im bogatszy będzie nasz kraj i inne kraje, twardo stojące na straży pokoju,

tylko mniejsze są możliwości rozpoczęcia nowej wojny przez amerykańskich rekinów kapitalistycznych“.

Znany na Wybrzeżu działacz katolicki ob. Kleczewski — powiedział:

„Działacze katolicki, biorąc coraz aktywniejszy udział w ruchu obrońców pokoju, zdali sobie doskonale sprawę z tego, że walka o pokój, to walka o prawo człowieka do swobodnego rozwoju kulturalnego, to przeznaczenie zasobów gospodarczych na po-

trzeby ludzi pracy, to wreszcie walka o inny, sprawiedliwy ustrój świata, to walka o dobrobyt ludzkości. Wierzę głęboko, że siły pokoju we wszystkich krajach, wiążące ludzi dobrej woli bez względu na narodowość czy wyznanie, są wystarczająco wielkie i potężne, aby mogły pokrzyżować agresywne plany szaleńców z Ameryki i Europy zachodniej“.

Przedstawiciele inteligencji pracującej i rzemieślników, zebrani w Sopocie na wojewódzkim zjeździe aktywu Stronnictwa Demokratycznego z terenu Wybrzeża wyrazili swe pełne poparcie dla uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i potępił imperialistyczną politykę anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych.

Robotnicy wybierają delegatów na europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec

WARSZAWA. W przodujących zakładach pracy rozpoczęły się wybory delegatów załóg, którzy w imieniu polskiej klasy robotniczej wezmą udział w europejskiej konferencji robotniczej, zwołanej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na delegatów wybierani są czołowi robotnicy: przewodnicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, działacze związkowi i działacze ruchu obrońców pokoju.

Delegatami polskich górników

są: Józef Woźnicki i Wincenty Hajduk.

Hutnicy wydelegowali na europejską konferencję robotniczą Wiktora Szezakiewicza i Wacława Soltysia.

Załoga zakładu przemysłu bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi wybrała delegatem na konferencję Józef Szczępiński, która jest wielokrotną przodownicą pracy i aktywistką ruchu obrońców pokoju.

Edward Ochab

Sekretarz KCPZPR

Narodowy front walki

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Ochaba. Artykuł ten ukazał się w numerze 1 (25) pisma „Nowe Drogi”.

Uchwały VI Plenum KC mają niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne i dają partii nowy pożyteczny środek mobilizacji najszerzych mas wokół programu walki o pokój i Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu, budowy silnej i szczęśliwej Polski.

Dorobek ostatniego Plenum wymaga od całego aktywnego partynego poważnej pracy nad zanalizowaniem teoretycznej treści wskazań tow. Bieruta i opanowaniem tego nowego, ostrogo oręzą ideologicznego, jaki nam daje VI Plenum.

Tow. Bierut podkreślił, że wysunięcie hasła frontu narodowego nie oznacza ani zmiany naszej strategii, ani nawrotu do hasła z okresu okupacji czy też z okresu Rządu Jedności Narodowej.

Warto zwrócić uwagę na różnicę między frontem narodowym, który budowaliśmy w okresie okupacji, a obecną formą i treścią frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. W okresie okupacji budowaliśmy front narodowy pod hegemonią proletariatu, obejmujący szerokie masy pracujące — robotników, chłopów, drobnomieszczaństwo, inteligencję — dążąc do skupienia wszystkich zdrowych sił narodu zdolnych do walki z okupantem i agenturami imperialistycznymi, w oparciu o sojusz z Związkiem Radzieckim i międzynarodowymi siłami postępu i demokracji.

Wyjątkowe bestialstwo hitlerowskiego okupanta i jego awanturizm polityczny sprawiło, że dość liczne grupy kułackie, szczególnie zdeptane lub wręcz wywłaszczone przez okupanta brały udział w kierowanej przez nas walce wyzwolenczej.

Większość burżuazji miejskiej i obszarnicy w masie swej, nawet w obliczu grożącej narodowi polskiemu zagłady, zaciekle zwalczały tworzony przez nas front narodowy i ideę sojuszu polsko-radzieckiego, bez którego nie mogło być mowy o wyzwoleniu Polski. Burżuazja polska niemal od zarania swej historii wykazała organiczną niezdolność do walki o interesy narodu, do walki o niepodległość. Proces gnicia tej klasy społecznej obiektywnie spychał ją na pozycję wroga narodowi, na pozycję zdrady narodowej. Przejawiało się to szczególnie jasnym w okresie międzywojennym oraz w okresie walki z okupantem hitlerowskim. Front narodowy, budowany pod kierownictwem PPR w warunkach zacieklej walki klasowej, ostrzem swoim skierowany był przeciwko okupantowi i przeciwko tej części polskich klas posiadających, przeciw tym kapitalistom i obszarnikom, którzy faktycznie stawali się spólnikami okupanta, którzy sabotowali walkę z okupantem, którzy zdradzali sprawę narodową.

Partia nasza, kierownik frontu narodowego, wysuwała wówczas przede wszystkim hasła walki o wyzwolenie narodowe, ale nie ulega wątpliwości, że walka frontu

narodowego w oparciu o Związek Radziecki pod hegemonią proletariatu przeciw okupantowi, przeciw obszarnikom i najbardziej reakcyjnym, najbardziej zdradzieckim grupom burżuazji torowała drogę zwycięstwu dyktatury proletariatu.

Front narodowy skupiający szerokie masy w walce z okupantem z natury rzeczy wysuwał inne hasła niż dzisiejszy front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni. Byłoby jednak błędem szukać różnic istotnych jedynie w tych zewnętrznych cechach, w hasłach i terminologii. Różnice między frontem narodowym z okresu walki z okupantem czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta a frontem narodowym w okresie obecnym, są to różnice jakościowe, a nie tylko formalne, zawarte w cechach zewnętrznych. W okresie okupacji walczyliśmy przede wszystkim o przepędzenie okupanta, o zwycięstwo w wojnie wyzwolenczej, a równocześnie walczyliśmy przeciw zdradzieckiej, zaprzężonej imperializmowi reakcji polskiej o nową, ludową władzę, która by chronila Polskę przed powtórzeniem się tragedii wrześniowej, która by w sojuszu ze Związkiem Radzieckim utrzymała naszą niepodległość, która by odbudowała kraj i uczyniła Polskę silną i szczęśliwą.

Jest rzeczą jasną, że po przepędzeniu hitlerowców przy ówczesnym stanie naszej organizacji, naszych sił politycznych i ekonomicznych nie mogliśmy przejść do poważnej ofensywy przeciw kułactwu, a tym bardziej nie mogliśmy się obejść bez produkcji kułackiej. Nigdy jednak nie uważaliśmy, że front narodowy oznacza jakiś pokój klasowy i że raz na zawsze zapewniamy kułakowi miejsce w naszej strukturze ekonomicznej. Takie koncepcje, takie teoryjki rodziły się tylko w głowach prawicowych oportunistów. Podchwytując wskazania partii o konieczności przemawiania językiem zrozumiałym dla szerokich mas, o konieczności neutralizacji warstw, wprawdzie klasowo nam obcych, ale różniących się od najbardziej zaciętego naszego wroga, od wielkiego kapitału, od bezpośrednich agentur obcego, przede wszystkim anglo-amerykańskiego imperializmu, podchwytując te różnice w naszej taktyce prawicowi oportuniści faktycznie wypaczali sens naszej taktyki, uważali bowiem, że w Polsce stworzymy jakiś nowy ustrój, który nie będzie ani socjalizmem, ani kapitalizmem, że znajdziemy jakąś drogę pośrednią, drogę sojuszu czy ugody z kułakiem.

Za tymi nie dopowiedzianymi do końca sugestiami grupy prawicowej Gomułki, Spychalskiego kryła się obca i wroga koncepcja regresu Polski w kierunku odbudowy kapitalizmu, kryła się niewiara w siły Związku Radzieckiego, niewiara w siły klasy robotniczej i dążenie do kapitulacji przed kułakiem, a więc w istocie dążenie do restauracji kapitalizmu.

Ta niewiara w siły klasy robotniczej i kapitulancie korzenie się przed burżuazją zaznaczyło się u prawicowych oportunistów już w pierwszych miesiącach 1944 r. w ich ustosunkowaniu się do tzw. Rady Jedności Narodowej, organizacji utworzonej przez burżuazję w porozumieniu z imperializmem angielskim dla celów dywersyjnych antyradzieckich i antynarodowych. Reakcja polska, dążąc do wykorzystania siły mobilizacyjnej hasła narodowego, dążąc do przeciwstawienia się Krajowej Radzie Narodowej, podjęła próby zmoutowania niby frontu narodowego pod kierownictwem burżuazji, a więc pod kierownictwem klasy, którą rozwój historyczny zepchnął na pozycję obiektywnie antynarodowe, klasy niezdolnej do pokierowania losami narodu, klasy, która tak fatalnie zaciążyła na losach Polski, która ponosi odpowiedzialność za klęskę wrześniową.

Mimo dywersji ze strony prawicowych oportunistów nie udało się agentom imperializmu z tzw. Rady Jedności Narodowej zahamować zwycięskiej ofensywy politycznej prowadzonej przez PPR i KRN, zahamować procesu tworzenia się prawdziwego frontu narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej, jedynie klasy zdolnej w konkretnych warunkach historycznych do pokierowania losami narodu i zabezpieczenia jego niepodległości w oparciu o sojusz z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

PPR i KRN zbudowały — w walce z okupantem i dywersją londyńską — potężny front narodowy skupiający miliony Polaków zjednoczonych wola przepędzenia okupanta, odzyskania niepodległości i zbudowania nowej Polski w oparciu o zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Front narodowy i będąca wyrazem tego frontu Krajowa Rada Narodowa oraz wyłoniony przez nią PKWN i Rząd Tymczasowy zmobilizowały i przy braterskiej pomocy radzieckiej uzbroiły półmilionowe Wojsko Polskie, które walczyło u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej wniósłoby wkład krwi i bohaterstwa w wielkie dzieło wyzwolenia Polski i Europy od hańby faszyzmu.

Front narodowy — dobrze spełnił swą misję historyczną w walce z hitlerowskim okupantem i dywersją anglo-amerykańską, w walce o niepodległość Polski i demokrację ludową.

Pomoc WKP(b) oraz czujność KC PPR uchroniły partię i naród przed katastrofalnymi następstwami wypaczeń hasła frontu narodowego, jakie chcieli narzucić nam podstępnie nacjonalistyczni i prawicowi oportuniści i kapitulanci.

wolucji kulturalnej, dokonującej się w Polsce, świadczą o tym, że przekształcamy się w naród nowy, naród socjalistyczny.

Proletariat umocnił swą kierowniczą rolę w życiu narodu. Dzisiaj ta rola kierownicza klasy robotniczej i naszej partii stanowiącej awangardę klasy robotniczej jest bezsporna i daje nam nowe możliwości oddziaływania na najszerze masy. Pozwala nam ona również w nowym świetle przedstawiać masom nasze zadania klasowe, które są zarazem zadaniami ogólnonarodowymi. W warunkach władzy robotniczej ze szczególną jasnością występuje fakt, że klasowe interesy proletariatu pokrywają się z historycznymi interesami narodu.

Tow. Bierut mówił, podsumowując dyskusję na VI Plenum, dlaczego właśnie teraz wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni: „Po pierwsze — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe, wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

Po drugie — agresja imperialistyczna zagraża zdobyciom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

Po trzecie — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

Front narodowy wyrasta z walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym

Front narodowy logicznie wyrasta z walki, jaką toczyliśmy i toczymy w Polsce przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju. W toku walki o pokój udało się nam zmobilizować wielomilionowe masy i dotrzeć do grup i warstw mas pracujących, do których przedtem docieraliśmy słabo. Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, I Polski Kongres Obróńców Pokoju i II Światowy Kongres Pokoju unaocznili ogromną siłę mobilizacyjną hasła walki w obronie pokoju i wykazały nawet sceptykom, że w toku tej walki rzeczywiście wyrasta potężny ogólnonarodowy front antyimperialistyczny.

Mówiliśmy już przedtem, że o

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni staje się frontem walki o socjalizm

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni w treści swej staje się frontem walki o socjalizm. Dlaczego możliwe jest takie sformułowanie naszych zadań, dlaczego możemy dziś tworzyć front narodowy w walce o socjalizm? Możemy tworzyć taki front narodowy, ponieważ stajemy się innym narodem niż byliśmy w okresie okupacji czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta. W coraz szybszym tempie rozwijamy się pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym i stopniowo zamieniamy się w naród socjalistyczny. Nasze cele ogólnonarodowe są dziś w swej istocie celami socjalistycznymi.

Front narodowy opiera się dziś na najszerzych polskich masach pracujących, a skierowany jest przeciwko zewnętrznemu wrogowi — imperializmowi, przeciwko obcym imperialistycznym agentom.

Po czwarte — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do prowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i Plan 6-letni.

Oto dlaczego nasza partia, która reprezentuje historyczne dążenia i walkę klasy robotniczej, stała się dziś czołową siłą narodu, zwraca się do całego narodu z hasłem wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

Z analizy dokonanej przez tow. Bieruta wynika, że stają przed nami nowe wielkie zadania ogólnonarodowe; zaostriżyła się groźba ze strony światowego imperializmu przede wszystkim ze strony imperializmu amerykańskiego. Imperializm ten przeprowadza remilitaryzację Niemiec zachodnich, próbuje w swych planach rozpętania nowej wojny światowej oprzeć się na najbardziej wrogich Polsce elementach junkierskich, wielokapitalistycznych i militarystycznych w Niemczech zachodnich. Imperializm ten przygotowuje nową wojnę, szczując szowinistów niemieckich przeciw naszym granicom zachodnim. Walka o pokój wysuwa się na czołowe miejsce wśród zadań stojących przed masami pracującymi, przed wszystkimi narodami. Ze szczególną siłą wysuwa się problem walki o pokój przed narodem polskim, który jest jednym z głównych obiektów planowanej przez imperializm anglosaski grabieży wojennej.

pokój walczy się nie tylko deklaracją, nie tylko przez składanie podpisów, nie tylko przez wyrażanie swych uczuć, lecz że o pokój walczy się twórczą pracą umacniającą siłę gospodarczą i obronną ludowej ojczyzny, która jest ważnym ogniwem międzynarodowego frontu pokoju. Dziś w obliczu sytuacji międzynarodowej ze szczególną siłą podkreślamy, że nie można spełnić najbardziej podstawowych obowiązków patriotycznych, nie można bronić pokoju i niepodległości Polski bez codziennej, uporczywej pracy nad wypełnieniem Planu 6-letniego, planu ogromnego wzrostu siły gospodarczej i obronnej naszego narodu a zarazem budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Treść frontu narodowego różni się dziś jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji

Front narodowy który dziś budujemy, zadania frontu narodowego, sformułowane na VI Plenum różnią się jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji i bezpośrednio po przepędzeniu okupanta.

Naród nasz zmienił się w ciągu tych kilku lat. W walce klasowej likwidujemy klasy i warstwy pasożytnicze, stajemy się narodem socjalistycznym, nowym narodem, jakimś nigdy przedtem nie było i nie mogło być w naszej 1000-letniej historii.

Zmieniła się gruntownie struktura socjalna naszego narodu. Byliśmy krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemysle, byliśmy narodem w większości swej chłopskim; dziś zaś na skutek szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej i szybkiego wzrostu klasy robotniczej staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

W roku 1950 udział sektora socjalistycznego w tworzeniu się

dochodu narodowego wynosił 70 proc., w 1951 r. przewidujemy wzrost tego udziału sektora socjalistycznego do 75 proc. W przemyśle sektor socjalistyczny w 1950 r. obejmował 94 proc. całej wytwórczości włączając i rzemieślnictwo, przewidujemy zaś, że osiągnie 96 proc. w roku 1951. W porównaniu z okresem przedwojennym globalna wartość produkcji przemysłowej w przeliczeniu na głowę ludności wzrosła o 215 proc., to znaczy wynosi 3 razy więcej aniżeli przed wojną.

Udział sektora socjalistycznego w handlu detalicznym w 1950 r. wynosił 80 proc., przewidujemy zaś wzrost udziału jego w 1951 r. do 92 proc. Handel hurtowy w całości jest w ręku państwa.

Globalna produkcja w rolnictwie w przeliczeniu na głowę ludności wzrosła o 33 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym. Również udział sektora socjalistycznego w rolnic-

twie, wprawdzie jeszcze dość ograniczony; w 1950 roku udział ten wynosił 10,5 proc. powierzchni wykorzystanej rolniczo, a w roku 1951 przewidujemy dalszy wzrost do 15,8 proc.

Cyfry te charakteryzują jak dalece zmieniła się ekonomika naszego kraju, ale mamy też dziesiątki innych cyfr wskazujących jak głęboko sięga przełom gospodarczy, kulturalny i psychiczny w naszym narodzie. Warto tutaj przypomnieć, że obecnie jednorazowy nakład gazet i czasopism wszelkiego rodzaju wynosi 15 milionów, z tego 4 miliony stanowią gazety i czasopisma przeznaczona dla wsi. Warto przypomnieć, że w roku 1950 wydaliśmy z górą 32 miliony podręczników szkolnych, a ogólny nakład wszelkiego rodzaju książek przekroczył 106 milionów. Są to cyfry, jakich nigdy przedtem nie znaliśmy, cyfry, które, obok wielu innych faktów, świadczą o głębokości re-

o pokój i Plan 6-letni

szych latach niepodległości. Dzisiaj wysunięcie hasła frontu narodowego, łamiąc przegródki sekciarskie, które przecież ciążyły jeszcze na wielu naszych ogniwach, pozwala nam na taką mobilizację, na przyciągnięcie takich rezerw, jakich nigdy przedtem nie mieliśmy. Dzisiaj hasła frontu narodowego oznaczają bardzo poważne rozszerzenie naszej bazy, zwiększenie naszej siły ofensywnej, skierowanie tej siły przeciwko wrogowi imperialistycznemu, przeciwko agentom tego wroga wewnątrz kraju. Front narodowy rozwijamy w warunkach walki przeciwko ostatniej opozycji klasowej imperializmu wewnątrz kraju — przeciwko kułactwu. Nasza walka z imperializmem amerykańsko-hitlerowskim musi prowadzić do izolacji kułactwa i wnieść rozkład w jego szeregi, wykazując, że logika rozwoju spycha kułactwo, tak jak poprzednio spychała wielką burżuazję, na pozycje antynarodowe.

Tow. Bierut w przemówieniu końcowym na VI Plenum podkreślił:

„...ugruntowanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą. Co osiągamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniamy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez państwo“.

Słowa tow. Bieruta nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że front narodowy w dzisiejszych warunkach nie jest i nie może być formą przejściowego sojuszu z kułakiem, nie jest i nie może być formą neutralizacji kułactwa, że przeciwnie front ten budowany jest „w warunkach walki z kułactwem jako klasą“.

W naszej agitacji i propagandzie, w naszej pracy z własną kadrą partyjną i w szerokiej agitacji masowej trzeba wyjaśnić nie tylko proces tworzenia się narodu socjalistycznego, ale również stosunek do kułactwa, wyjaśnić głęboką różnicę pomiędzy

treścią frontu narodowego w okresie poprzednim i w okresie obecnym.

Równocześnie winniśmy wskazywać na te cechy wspólne, które mimo jakościowych różnic łączą dzisiejszy nasz front narodowy z frontem walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi i z frontami narodowymi organizowanymi we Francji i Włoszech, Anglii i w innych krajach zagrożonych przez agresywny imperializm USA.

Wszystkie te fronty organizowane są pod kierownictwem klasy robotniczej, opierają się na masach ludowych i wyrastają na gruncie ogólnonarodowych zadań obrony wolności, pokoju i niepodległości.

Wszystkie te formy mobilizacji najszerszych mas były i są skierowane przeciw imperializmowi, dziś przede wszystkim przeciw amerykańskiemu imperializmowi i przeciw rodzimej antynarodowej agencji tego imperializmu.

Wszystkie te fronty wyrastają z wiary w wewnętrzne, narodowe, antyimperialistyczne siły pokoju i postępu, a zarazem z głębokiej wiary w niezwykłą siłę Związku Radzieckiego, wodza światowego antyimperialistycznego frontu walki o pokój i wolność narodów.

Wszystkie te fronty narodowe stanowią ogniwo potężnego międzynarodowego frontu walki przeciw imperializmowi i wojnie, tego frontu pokoju i postępu, którego chorążym jest wielki Stalin.

Te ogólne podobieństwa jak również konkretne narodowe różnice występujące w różnych krajach i na różnych etapach rozwoju frontów narodowych winny być należycie uwzględnione w naszej prasie i naszej pracy propagandowej.

W pracy tej musimy zwrócić szczególną uwagę na formę zwracania się do mas, na stopień dojrzałości tych mas, musimy różnicować nasz język w zależności od środowiska robotniczego, chłopskiego, drobnomieszczańskiego czy inteligentckiego, by jak najgłębiej dotrzeć do świadomości danej warstwy, by ułatwić mobilizację najszerszych rezerw wokół polityki naszego rządu i naszej partii.

Sekciarskie hamulce w kwestii narodowej

Należy podkreślić, że zgodnie z nauką Lenina-Stalina, zgodnie z naszymi podstawowymi założeniami programowymi partia nasza zawsze zwalczała i będzie zwalczała wszelkie przejawy nihilizmu i sekciarstwa w kwestii narodowej.

W Polsce, gdzie w ciągu wielu pokoleń nierozważnie splatała się walka klasowa z walką o wyzwolenie narodowe wszelkie niedomówienia i wszelkie sekciarskie hamulce w kwestii narodowej są szczególnie szkodliwe i stanowią żer dla wroga — dla burżuazji polskiej, dla imperializmu. Burżuazja ta zajmowała od dziesiątków lat i dziś zajmuje antynarodowe stanowisko, nikczemnie wysługując się obcemu i wrogiemu Polsce imperializmowi, ale wciąż jeszcze próbuje szermować frazesem o „niepodległości“, o o-

bronie interesów narodowych, wciąż jeszcze próbuje zwalczać nas z pozycji pseudo-patriotycznych.

W dotychczasowej pracy ideologicznej w niedostatecznym stopniu wyjaśniliśmy nawet własnym partyjnym szeregiem te głębokie zmiany, jakie zaszły w narodzie i w położeniu klasy robotniczej. Jeszcze nie rozbiliśmy do końca wszystkich oporów sekciarskich w sprawie śmiałego, szerokiego stawiania hasła narodowych, nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków z tego, że przecież my jesteśmy teraz gospodarzem, kierowniczą siłą w życiu narodu, że nasz naród staje się narodem socjalistycznym, że — po raz pierwszy w polskiej historii — możemy w sposób realny postawić zadanie stworzenia nowego, wolnego od antagonistycznych klas, a

więc wewnętrznie zwarte, jednolitego narodu.

Jak wielką siłą mobilizacyjną mają hasła sformułowane przez VI Plenum, przekonywać się będziemy w najbliższych dniach i tygodniach przenosząc te hasła w masy, ale już teraz możemy wyciągnąć wnioski z niedawnej przeszłości. Należy pamiętać jaką

Nasz aktyw musi przyswoić sobie naukę Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych

Należyte zrozumienie przez nasz aktyw partyjny i wyjaśnienie masom pracującym głębokiej treści hasła i zadań frontu narodowego wymaga poważnej pracy nad pełnym przyswojeniem sobie przez nasz aktyw nauki Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych. Stalin uczy, że naród jest to historycznie powstała trwała wspólnota ludzi wytworzona na bazie wspólnego języka, wspólnego terytorium, wspólnego życia ekonomicznego i wspólnego układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kulturalnej. Stalin uczy, że nowoczesny naród powstał w wyniku walk klasowych, że powstał wraz z rozwojem kapitalizmu, przez przezwyciężenie feudalnego rozdrownienia, przez stworzenie wielkiego narodowego rynku, przez podniesienie stopnia kultury i świadomości narodowej. Tak jak kapitalizm jest przejściową formacją historyczną, podobnie są formacją przejściową stworzone przez kapitalizm tak zwane nowoczesne narody. W warunkach ustroju socjalistycznego tworzy się nowy naród jakościowo różny od dawnego burżuazyjnego narodu.

Stalin pisał w 1929 r.:

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internacjonalizmu; wspólny front ze wszystkimi uciskanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciw polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciw imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów“.

Stalin wyśmiewał oportunistów, którzy zapatrzyli się na stare formuły i nie zauważyli, że w warunkach socjalistycznych powstaje nowy naród, różny jakościowo od narodu burżuazyjnego.

Zdaje się, że i u nas sporo towarzyszy nie dostrzegło tego procesu, jaki dokonał się poprzednio w Związku Radzieckim, a dziś z coraz większą siłą występuje u nas w Polsce. Wielu z naszych towarzyszy omijało, nie używało terminu „narodowy“, uważając, że skoro tyle lat posługiwała się tym terminem burżuazja, skoro mamy ideologię kla-

siłą mobilizującą miały hasła walki o pokój, jak przyjmowano delegatów naszych Komitetów Obrońców Pokoju w chatkach wiejskich, w środowisku drobnomieszczańskim, nie mówiąc już o środowisku robotniczym, wtedy, kiedy przychodzili zbierać podpisy pod apelem sztokholmskim; należy pamiętać jakim potężnym echem odbił się w Polsce II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jak najszersze, milionowe masy, nie wyłączając również wahających się jeszcze grup wśród chłopów i drobnomieszczaństwa, solidaryzowały się z naszą polityką, solidaryzowały się z frontem o-

brony pokoju, solidaryzowały się z II Światowym Kongresem. Logicznym rozwinięciem tych hasła obrony pokoju, wyciągnięciem politycznych wniosków z tego wielkiego doświadczenia, z tej reakcji milionów Polaków na apel sztokholmski, na kampanię związaną z II Kongresem Obrońców Pokoju, jest dalsze rozwinięcie naszych hasła i zadań w nowej, szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej, w obliczu prowokacji i gróźb imperialistycznych, sformułowanie tych zadań przez tow. Bieruta jako hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

społeczeństwie, zmian prowadzących do zanikania w procesie walki klasowej starego burżuazyjnego narodu i powstawania nowego socjalistycznego narodu.

Zrozumienie to winno wypływać z analizy zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej, z analizy niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla najbardziej żywotnych interesów narodu polskiego zbrodnica, agresywna polityka imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, zbrodnica polityka, która zagraża nie tylko Polsce, ale wszystkim narodom miłującym pokój i wolność.

Jeżeli chcemy w pełni wykorzystać oręż, jaki daje nam VI Plenum, musimy z jeszcze większym wysiłkiem, uporem, systematycznością, studiować marksizm-leninizm, studiować dzieje naszego narodu, jego życia i dorobku kulturalnego, jego sławne walki zwyciężcze i jego wkład w międzynarodowe dzieło pokoju i postępu.

Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświetlić zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tylu wielkich bojowników o wolność innych narodów.

Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie-Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Wita Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg.

Aktyw partyjny musi przyswoić sobie środki i metody propagandy według wskazań VI Plenum

W mieście i na wsi z całą siłą staje przed nami problem przejścia do szerokiej ofensywy ideologicznej. Wprowadzić od pierwszych chwil zdobycia władzy jesteśmy w nieustannej ofensywie, ale tempo rozwoju wypadków wymaga od nas znacznie bardziej planowej ofensywy, znacznie szerszego frontu tej ofensywy, znacznie lepszego i szerszego uruchomienia wszystkich transmisji, aby ta ofensywa ideologiczna dała pełne rezultaty.

Rozszerzenie arsenału środków, którymi się posługujemy, oznacza konieczność uzbrojenia się naszych agitatorów i komitetów partyjnych w lepszy oręż ideolo-

giczny przez lepsze poznanie przeszłości narodu i problematyki frontu narodowego, przez głębokie przyswojenie sobie wskazań VI Plenum, przez poznanie i przyswojenie sobie metod i środków propagandy, które na innym etapie, w innych formach, ale z podobnym celem, w podobnym kierunku, w oparciu o tę samą naukę stalinowską, stosowała WKP(b), zwycięsko likwidując klasy kapitalistyczne, kierując walkę o nowe oblicze nowego socjalistycznego narodu, realizując gigantyczne plany pięcioletnie, konsekwentnie po stalinowsku broniąc pokoju na własnych granicach i na całym świecie.

Tow. Dąbrowski pracuje nad podniesieniem swojego poziomu ideologicznego

Jednym spośród wielu przodowników wyszkolenia Szkoły Podoficerów Zawodowych Marynarki Wojennej jest mat ew Dąbrowski. Jest on aktywnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dobrym kolegą i wartościowym marynarzem. Swą sumienną i godną naśladowania pracą nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego i towarzyszy, zdobył sobie zaufanie u dowódców i kolegów. Przewodzi on w wyszkoleniu politycznym, bojowym, jest przykładem zdyscyplinowania, koleżeństwa i wysokich wartości marynarskich.

A oto metody pracy tow. Dąbrowskiego, przy zastosowaniu których systematycznie podnosi swój

poziom ideologiczny. Przez samokształcenie tow. Dąbrowski systematycznie pracuje nad podniesieniem swojego poziomu ideologicznego. Samokształceniu przeznaczają wiele wysiłku. Każdą wolną chwilę wykorzystuje do dyskusji z towarzyszami. Naukę prowadzi planowo. W sobotę sporządza tygodniowy plan szkolenia, zaznacza w nim zagadnienia, na które należy przeznaczyć więcej czasu. Planu ściśle przestrzega. Materiały, które są treścią szkolenia, czyta i głęboko analizuje ich problemy. W czasie czytania wszystkie niezrozumiałe zagadnienia notuje w notesie, a następnie udaje się do starszych towarzyszy partyjnych celem pogłębienia lub wyjaśnienia niezro-

zrozumiałych zagadnień.

Towarzysze starsi — mówi on — bardzo chętnie udzielają mi pomocy, wyczerpująco wyjaśniają niezrozumiałe zagadnienia, dają mi konkretne wskazówki do dalszej pracy.

Tow. Dąbrowski wie, że obecnie w warunkach ostrej walki klasowej o budownictwo socjalizmu, wysoki poziom ideologiczny to warunek aktywnej działalności w szeregach awangardy mas pracujących Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — to warunek osiągnięcia bardzo dobrych wyników z wyszkolenia politycznego i wojskowego. Dlatego jako towarzysz partyjny sumiennie pracuje w celu pogłębienia swej wiedzy politycznej.

mat Zdzisław KLICH

Z życia organizacji partyjnych

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze spełnia swoje zadania

W Oddziałowej Organizacji Partyjnej, gdzie sekretarzem jest of. Kejna, odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Już długo przed zebraniem członkowie starali się jak najlepiej przygotować do tak ważnego wydarzenia w życiu ich organizacji partyjnej jakim jest zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Szereg członków partii jak; tow. Hetak, Ciszewski i inni przed zebraniem znacznie podnieśli poziom swej pracy, starając się wykonać dobrze powierzone im zadania partyjne.

Ustępujący sekretarz egzekutywy of. Kejna przed rozpoczęciem pisania referatu sprawozdawczo-wyborczego rozmawiał z wieloma członkami Oddziałowej Organizacji Partyjnej, wskazując im na zagadnienia, które winny być poruszone w dyskusji, sprawdził czy fakty, które zamierza naświetlić w referacie były słuszne i prawdziwe.

W referacie sekretarza opracowanym wspólnie z członkami egzekutywy jest słusznie oceniona praca ustępującej egzekutywy, oraz całej organizacji partyjnej. Wskazano też trafnie zadanie stojące przed nowo wybraną egzekutywą. W referacie wymieniono nazwiska członków egzekutywy i Oddziałowej Organizacji Partyjnej, którzy w pracy popełnili szereg błędów i niedociągnięć. Omówiono w jaki sposób organizacja partyjna wychowywała członków partii na przodowników wyszkolenia, jak pracowano nad podniesieniem dyscypliny, poziomu ideologicznego, członków partii i bezpartyjnych w poszczególnych pododdziałach.

Poważne miejsce w referacie sekretarza zajęło zagadnienie w jaki sposób Oddziałowa Organizacja Partyjna była oporą dowództwa w realizacji zadań stojących przed pododdziałami w skład których wchodziła członkowie Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Referat zawierał słuszną analizę całorocznej pracy organizacji partyjnej oraz był nacechowany krytyką i samokrytyką. Dyskusja była żywa, rzeczowa i konkretna. Występujący w dyskusji tow. Ciszewski, Wilczek, Wozniński, Markiewicz i inni wskazywali na niedociągnięcia pracy egzekutywy, samokrytycznie oceniali swoją pracę, krytykowali innych.

Krytykowano dowódcę członka Oddziałowej Organizacji Partyjnej za wypadki jego opilstwa, skrytykowano towarzysza Błażewskiego, Lebedzińskiego, Cha-

na i Hulisa za opieszale wykonywanie zadań partyjnych i za opuszczanie zajęć szkolenia partyjnego.

Tow. Ciszewski omówił w swoim wystąpieniu niski poziom pracy grupy partyjnej. Wskazał na brak kierownictwa ze strony organizacji partyjnej w ZMP, oraz podkreślił niedostateczny wpływ organizacji partyjnej na podniesienie poziomu dyscypliny. Tow. Hetak i Markiewicz krytykowali aparat partyjno-polityczny, który zbyt mało uwagi poświęcił organizacji przodownictwa w pododdziałach, pracy zarządu ZMP jednostki, oraz agitacji pogładowej.

W toku dyskusji przewijała się u towarzyszy troska o zabezpieczenie materialne marynarzy, o sprawność remontów na jednostkach pływających, o stałe podnoszenie czujności i poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego. Uchwała oceniła pracę ustępującej egzekutywy jako dobrą podkreślając oprócz szeregu poważnych niedociągnięć, w pracy dużą zdolność organizacyjną oraz postawiła zadania przed nowo wybraną instancją partyjną. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze tej organizacji partyjnej spełniło swe zadanie ponieważ należycie opracowany był referat, a dyskusja była słuszna i konkretna. Zebranie spełniło swe zadanie, ponieważ krytyka i samokrytyka poszczególnych towarzyszy przyczyniła się do jeszcze lepszej i bardziej operatywnej pracy nowo wybranej egzekutywy, do należytego wykonania zadań partyjnych i służbowych poszczególnych członków Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Dlatego należy oczekiwać, jak stwierdził w swym przemówieniu nowo wybrany sekretarz egzekutywy tow. Markiewicz, że poziom pracy egzekutywy, oraz całej Oddziałowej Organizacji Partyjnej poważnie wzrośnie, że organizacja ta stanie się poważną siłą mobilizującą członków partii i bezpartyjnych do realizacji zadań stojących przed jednostką.

W. J.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wносить.

UWAGA CZYTELNICY!

W numerze 59(92) z dnia 14.III. br. naszej gazety został zamieniony jeden wiersz w notatce pt. Amerykanie zbombardowali... Anglików.

Zdanie w depeszy brzmi: Jednakże pułk amerykański zbiegł przeciwlotnicza zestrzeliły 5 sa samym sobie.

Zdanie natomiast powinno brzmieć: Jednakże pułk amerykański zbiegł pozostawiając wojska angielskie samym sobie.

Amerykańscy mordercy w Korei i u siebie w domu

W historii wieków i narodów mordercy kontynuowali swoje straszne dzieło potajemnie, z dala od oczu ludzkich, pod pokrywką nocy. Hitlerowcy pierwsi w obecnych czasach, zaczęli zabijać publicznie, wśród białego dnia. Pierwsi zaprzęgli również technikę do zabijania bezbronnych ludzi.

Okazało się jednak, że terazniejsi amerykańscy faszyci prześcignęli swoich poprzedników, że o wiele lepiej i szybciej umieją masowo mordować bezbronną ludność cywilną.

bunałem Narodu. Przyjdą chłopcy z gminy Sinden, którym amerykańskie bestie w ludzkich postaciach wykuły oczy, a potem zakopali ich żywcem do ziemi. Przyjdzie 90 dzieci z prowincji Chwanche oblańnych benzyną i spalonych żywcem, przyjdą zamęczeni phenjanacy i seulczy. Przyjdą tysiące.

Rejestr zbrodni połączony z mordowaniem niewinnych, bezbronnych ludzi, jest olbrzymi. W samym tylko Seulu w krótkim okresie okupacji tego miasta przez amerykańskich faszystów zginęło mę-

Hareston, Howard, Hairson i ojciec 5 dzieci Murzyn Frank Haristone zostali wyrokiem amerykańskiego sądu, straceni na elektrycznym krześle.

W początkach 1949 r. po jednym z kolejnych pogromów murzyńskich, tych siedmiu niewinnych ludzi wtrącono do więzienia niewielkiego miasteczka Martinsville (Stan Virginia). Wszystkim siedmiu aresztowanym zarzucono znane, stare, zmyślane w takich wypadkach przestępstwo — zgwałcenie białej kobiety.

Oskarżenia tego nie poparto żadnymi dowodami. W ciągu 2 lat wyrafinowani kaci faszystowcy znęcając się nad swoimi ofiarami starali się sfabrykować za wszelką cenę jakieś dowody winy. Starano się zmusić Murzynów do przyznania się do tego, czego nie popchnięli, bito ich, grożono itp. Dowodów przestępstwa nie udało się znaleźć ani wymusić.

Oprawcy nie dali za wygraną. Ich krwiożerczych apetytów nie zdołały zahamować ani tysiące telegramów przysyłanych na adres prezydenta Trumana domagających się uwolnienia niewinnych, ani protesty amerykańskiego kongresu walki o prawo obywatelskie, ani pismo Narodowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, ani protesty postępowych pisarzy Ameryki z Howardem Fastem na czele. 2 i 5 lutego 1951 r. siedmiu Murzynów zostało straconych na elektrycznym krześle przez gończych następców Hitlera, przez rasistów pana Trumana.

W jakim celu zostało popełnione to dzikie i ohydne przestępstwo? Cel ten jest jasny. Faszyci amerykańscy starają się zastraszyć swój naród, zastraszyć 15 milionów Murzynów Ameryki, starają się odciągnąć ich od walki o pokój, wolność i demokrację.

Amerykańscy łowcy głów ludzkich zabijają bezbronne dzieci i kobiety w Korei. Amerykańscy bandyci nie siedzą beczynie również u siebie w domu — w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze siedmiu obywateli amerykańskich zamknęło oczy na wieki. Ale z każdym dniem coraz większej ilości Amerykanów otwierają się oczy na to, w jaką otchłań krwawego terrozu przywódcy Stanów Zjednoczonych wtrącają swój naród.

Z każdym dniem rośnie opór narodu amerykańskiego przeciwko współczesnym barbarzyńcom. Uczciwi ludzie całego świata nie przebaczą naśladowcom Hitlera ich zbrodni.

czeską śmiercią ponad 40 tysięcy osób.

Wymordowane ofiary przyjdą ze wszystkich miast i wsi Korei. Niewinnie przelana krew kobiet, starców i dzieci woła o pomstę i sprawiedliwość do wszystkich uczciwych ludzi świata.

Przyjdzie czas, że ci wszyscy, których zamordowali faszyci amerykańscy i których mordują jeszcze obecnie, staną przed Trybunałem Narodów sądzących amerykańskich morderców, bandytów i gwałcieli i powiedzą: „Oskarżamy!” I trybunał narodów długo będzie się zastanawiał jaką karę wymierzyć amerykańskim faszystowskim ludobójcom za ich zbrodnie przeciwko ludzkości.

*

Z tych zdjęć patrzy się na nas 7 Amerykanów, 7 ludzi, których już nie ma wśród żywych. Ludzie ci z polecenia władców Stanów Zjednoczonych zostali zabici. Sześciu chłopców Murzynów — John Taylor, Joe Hampton, Francis Grayson, Bocker Miller, James



Cały świat na własne oczy widzi jak ludzie Trumana — jeżeli można nazwać ich ludźmi — zabijają w Korei. Widzi, jak z samolotów zabijają niewinnych ogniem karabinów maszynowych i odłamkami bomb, jak palą domy i ludzi płynem zapalającym itp. Ale takiego barbarzyńskiego sposobu mordowania ludzi jak to przedstawia załączone zdjęcie nie widział nikt.

Zdjęcie to znaleźli żołnierze Ludowej Armii Koreańskiej w kieszeni u jednego z żołnierzy amerykańskich — żołnierzy armii trumanowsko-macarturowskiej, armii współczesnych ludobójców. Odrąbane głowy niewinnych Koreańczyków, mężczyzn i kobiet ułożone zostały na ulicy jednego z okupowanych miast Korei. Spójrzcie jak równiutko ułożone są cegły — postumenty dla martwych głów... mordercy stoją na dalszym planie. Przy martwych głowach czują się bezpiecznie.

Mylą się jednak ci potworni barbarzyńcy. Przyjdzie dzień, gdy ich ofiary przemówią. Razem z żywymi staną jako oskarżyciele, przed Try-



Na zdjęciu od lewej: John Taylor, Joe Hampton, Francis Grayson, Booker Miller, James Hareston, Howard Hairson i Frank Haristone